

15 sierpnia – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny A – B – C

*Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu,
moim Zbawcy. (Łk 1,46n.)*



Pierwsze czytanie

Apokalipsa 11,19a; 12,1.3-6a.10ab

Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. Ukazał się też inny znak na niebie – Oto wielki Smok ognisty, ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna – mężczyznę, który będzie pasł wszystkie narody różgą żelazną. Dziecko jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: "Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca".

Drugie czytanie

1 Koryntian 15,20-26

Bracia i siostry, Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekazuje królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: "Błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twojego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana". Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego. A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

Do refleksji

Dzisiejsza Ewangelia pozwala nam wziąć udział w spotkaniu Maryi z jej kuzynką Elżbietą oraz w wielkim hymnie pochwalnym Maryi, który jest odpowiedzią na wszystko, co zostało jej przekazane od Boga. Hymn wychwala wielkość Boga, Jego moc i miłosierdzie, Jego wieczną wierność, która towarzyszy człowiekowi przez Jego śmierć aż do całkowitego życia z Bogiem. Z tego względu życie Maryi i wzięcie jej do nieba jest dla nas przykładem i świadectwem.

Maryja modli się. Jej modlitwa jest pieśnią. Nie słyszymy prośby, lecz wychwalanie i wdzięczność. Tutaj modli się człowiek, któremu wolno było doświadczyć, jak wielkim jest Bóg. Dlatego pierwsze słowo brzmi: "uwielbiaj duszo moja Pana." Dosłownie oznacza to: "wywyższaj Go!" Nigdy nie możesz myśleć wystarczająco wzniosłe o Bogu. On jest zawsze – jeszcze większy!

"Cieszę się Bogiem" i muszę tę radość wykrzyczeć. Ja jestem prostym nieznaczącym stworzeniem. Bóg zaś zna mnie i widzi mnie.

Jeśli oglądamy nasze życie, dostrzegamy jak wielkie rzeczy uczynił On w niezliczonych drobnostkach. Jego miłosierdzie nigdy nie ustaje. Gdyby nasze grzechy były czerwone jak szkarłat – Bóg jest miłosierny. On ma serce dla nas wszystkich.

Maryja zna bliskość Boga ze swojego osobistego życia. Jednak doświadcza Boga także jako Pana historii. Ludzie upiększają się chwałą, bogactwem i władzą, jednak na końcu – wychodzą puści. Nic nie pozostaje z ich wielkości.

Wielki dla Maryi jest tylko Bóg! On stoi po stronie małych. Jego braćmi są ubodzy, głodujący i prześladowani. Do nich należy Jego królestwo. Swoją modlitwę Maryja kończy słowem proroka Izajasza (41,8-10) "Bóg przyjmuje swego sługę", nie opuszcza swojej wspólnoty. Gdyż Bóg jest Bogiem wierności: "Ciebie wybrałem! Nie lękaj się. Jestem z tobą! Umocnię cię. Pomogę ci! Trzymam cię mocno w mojej zwycięskiej prawicy!" Sensem naszego życia i sensem wspólnoty powinno być: w postawie wdzięczności dać świadectwo o takim Bogu, który nas prowadzi i łączy. (Z: Theo Schmidkonz: Maria – Gestalt des Glaubens)